

Gierek stworzył w Polsce podwaliny Nowego Jedwabnego Szlaku

3 czerwca 2017

Według forsowanej dziś wersji historii Edward Gierek został wybrany wodzem państwa, kiedy ZSRR stracił cierpliwość do Gomułki. I tenże Edward Gierek, choć dał Polakom pewne namiastki Zachodu, w istocie przede wszystkim uzależnił Polskę od Moskwy. Taka oficjalna narracja historyczna jest dziś całkowicie zrozumiała, ponieważ to z oporu przeciw Gierkowi wyrosła główna fala antykomunistów. Niepoprawne politycznie byłyby zatem tezy, że problem z Gierkiem nie polegał na tym, że uzależnił nas od Wschodu, lecz na tym, że przesadnie uzależnił nas od Zachodu. Owa antykomunistyczna fala przez długi czas nie widziała bowiem żadnego problemu w przesadnym uzależnianiu Polski od Zachodu – i dzielnie kontynuowała w tym zakresie politykę Gierka, polegającą na ekspansji polskiego długu. PRL była mniej zależna gospodarczo od swojego wielkiego brata aniżeli III RP. W 1989 roku udział całego ZSRR, a więc nie tylko Rosji, ale i takich krajów, jak Ukraina, Białoruś czy Litwa, w polskim imporcie wynosił 18,1%, zaś w polskim eksporcie 20,8%. W 2015 roku udział samych tylko Niemiec w polskim imporcie wynosił aż 22,8%, natomiast w polskim eksporcie aż 27,2%.

O ile Gierkowi można wiele zarzucić, o tyle akurat najmniej to, czego najmocniej chciałby główny nurt polskiego antykomunizmu – że uzależniał nas od Moskwy. I narrację taką uprawiają nie tylko działacze i publicyści, ale i historycy, jak choćby prof. Antoni Dudek, który zajmuje się historią najnowszą. W wywiadzie dla portalu historycznego przekonuje: „Gierek znacznie bardziej uzależnił Polskę od Moskwy niż Gomułka”. [1]

Profesor wytyka Gierkowi wpisanie przyjaźni z ZSRR do konstytucji, tak jakby konstytucja miała wówczas istotne znaczenie. Była dekoracją, liczyły się natomiast realne interesy gospodarcze. W kwestiach gospodarczych zarzuca Gierkowi wybudowanie 400 km szerokotorowej linii hutniczo-siarkowej, która miała być przejawem uzależniania Polski od Moskwy. Teza ta jest nie tylko błędna – jest kuriozalna.

Po pierwsze Polska generalnie nie ma własnego żelaza, więc by zasilać huty żelaza musimy je importować. Gierek wybudował kanał tego importu do najbliższego od Polski źródła. I nie jest to Rosja, lecz Ukraina. Linia szerokotorowa prowadzi bowiem do granicy z Ukrainą, i do dziś tędy idzie żelazo z dnipropietrowskiego Krzywego Rogu do polskich hut, a węgiel na Ukrainę.

Po drugie, stała za tym koncepcja geopolityczna uczynienia z Polski łącznika między Wschodem a Zachodem. Po 1989 roku zamiast do wymiany wschodniej dodać zachodnią, robiono dużo, by zerwać więzy gospodarcze ze wschodem, już nie tylko z Rosją, co jeszcze można zrozumieć, ale i ze wszystkimi krajami Wschodu – co było już koncepcją szkodliwą.

Po trzecie, linia Sławków-Hrubieszów łączy Polskę nie tyle z Rosją, co z Azją, poprzez Ukrainę. Gierkowska szeroka linia okazała się dziś istotnym atutem Polski w budowie Nowego Jedwabnego Szlaku. Podolski Sławków jest dziś najdalej na zachód wysuniętym punktem szerokotorowym, którym można dojechać aż do Chin. W 2017 Jerzy Polaczek zaproponował, by rząd rozbudował gierkowskie szerokie tory, od Sławkowa do Portu w Gliwicach oraz w Kędzierzynie-Koźlu, by NJS połączyć z żeglugą śródlądową.[2] Ministerstwo infrastruktury odmówiło jednak twierdząc, że linia przekroczyłaby wówczas 500 km, a regulacje UE dla takich linii wymagają rozdzielania działalności przewozowej od zarządzania infrastrukturą.[3] Dziś natomiast linię tę kontroluje w całości specjalna spółka PKP Linia Hutnicza Szerokotorowa. Tymczasem perspektywy PKP LHS są nader ciekawe. Już dziś gierkowska szerokotorówka jest

najefektywniejszą polską linią towarową: stanowi ona jedynie 2% infrastruktury kolejowej, a przewozi 4% ładunków oraz wykonuje 6% pracy przewozowej na polskiej kolei.[4] Rząd zamierza zwiększyć jej efektywność inwestując 1 mld zł. W efekcie do 2020 jej potencjał przewozowy ma wzrosnąć 10-krotnie i ma przejąć znaczącą część towarów z Chin, jakie dziś przewozi się statkami (w 2016 łączny import kontenerów z całej Azji do UE drogą morską wyniósł 15 mln TEU, do 2020 polska szerokotorówka ma osiągnąć pułap 0,8 mln TEU).

Po czwarte wreszcie, linia hutnicza szerokotorowa stała się dziś zachodnią końcówką Międzynarodowej Transkaspjskiej Trasy Transportowej (TMTM), długiej na 7 tys. km, biegnącej ze Śląska do granicy z Chinami, czyli tej niezwykle istotnej części Nowego Jedwabnego Szlaku, który... omija Rosję.

Gierek zatem podpiął Polskę pod tę część wielkiego euroazjatyckiego korytarza transportowego, który biegnie przez Ukrainę, a nie przez Białoruś i Moskwę. Z przyczyn czysto politycznych, zarówno dla Chin jak i dla Polski akurat ta nitka NJS może się okazać szczególnie ważna. W 2016 przewozy na kolejowej gierkówce wzrosły o 52% (do 10 mln ton towarów) – i jest to dopiero początek wzrostów. Kilka lat temu zrobiło się głośno o uruchomieniu Jedwabnego Szlaku z Chengdu do Łodzi – w 14 dni przez Moskwę, tyle że liderem tej nitki został niemiecki DHL. Obecnie koncentruje się raczej na alternatywnej trasie TMTM, która nie dość, że omija Rosję, nie dość, że z Polski do Chin dojeżdżać ma w 11 dni, to na dodatek kontrolowana jest przez państwową PKP LHS. Ukraińcy początkowo planowali budowę Jedwabnego Szlaku omijającego Polskę (za najatrakcyjniejszą uznali rekonstrukcję starożytnego Szlaku od Waregów do Greków, który dziś miałby łączyć głównie Skandynawię z Iranem z ich centralną logistycznie rolą – NJS miał być częścią tego szlaku), dziś jednak przyznają, że potrzebują Polski – to naszą szerokotorówką Jedwabny Szlak omijający Rosję ma wjeżdżać do UE.[5]

Tak więc największa kolejowa inwestycja Gierka nie tylko nie

uzależniała w żadnym razie Polski od Rosji, lecz zbliżała Polskę do Ukrainy a dziś może stanowić ważny element uniezależniania od Rosji.

Kolejnym argumentem Dudka, jaki ma świadczyć, że Gierek uzależniał Polskę od ZSRR ma być „skrajnie deficytowy eksport statków do ZSRR”. W istocie to kolejny nonsens, kolejny mętlik polityczny. Rozdymając deficytową produkcję statków do ZSRR Gierek nie robił dobrze ZSRR, lecz bohaterom Grudnia, wobec których miał zobowiązanie polityczne. Otóż Gomułka w ramach tzw. strategii selektywnego rozwoju zamierzał sukcesywnie wygasić przemysł stoczniowy właśnie jako trwale nierentowny. Zamierzał zamiast stoczni zainwestować w te dziedziny, które byłyby rentowne. W efekcie stoczniowcy wywołali w 1970 roku gwałtowną rewoltę, która zakończyła się masakrą na Wybrzeżu. By ukoić i uspokoić stoczniowców Gierek musiał zwiększyć nakłady na stocznie.

Ostatnim wreszcie przykładem rzekomego wzrostu zależności Polski od ZSRR za Gierka miała być według Dudka „rosnąca współpraca peerelowskich służb z KGB”. W rzeczywistości nie było to przejawem pogłębiania zależności, lecz czymś dokładnie przeciwnym: pokłosiem budowy własnego silnego wywiadu, który naturalnie nie mógł pozostawać całkowicie poza „współpracą” z ZSRR tak jak dziś nie sposób sobie wyobrazić budowy polskich służb, które nie współpracowałyby z bratnimi służbami niemieckimi czy amerykańskimi. Gomułka nie ufał szpiegom i dlatego lekceważył te formacje. Gierek uznał natomiast, że budowa polskich służb pozwoli nadgonić zapóźnienia cywilizacyjne w szczególności poprzez wykradanie różnych technologii z Zachodu. W efekcie tego stworzył słynną polską szkołę szpiegów z głównym ośrodkiem szkoleniowym w Starych Kiejkutach.[6] Prowadzili oni działania operacyjne we wszystkich głównych państwach bloku zachodniego. Jak pisze Piotr Pytlakowski w książce Szkoła szpiegów: „Wywiad cywilny PRL w latach 1970. wyrósł na potęgę. Według amerykańskich ekspertów szpiegowskiej branży polski wywiad liczył się jako

trzecia siła szpiegowska w ówczesnym świecie, za wywiadami USA i ZSRR, w jednym szeregu z Wielką Brytanią i Francją”. Gdy w 1985 roku dokonano wymiany szpiegów między blokiem wschodnim a zachodnim, to za polskiego szpiega trzeba było „zapłacić” dziesięcioma szpiegami amerykańskimi.

Czy III RP może się pochwalić analogicznymi dokonaniem wywiadowczymi? W Starych Kiejkutach bratnie służby USA mogły urządzić katownię dla swoich terrorystów, by nie kazić takimi praktykami amerykańskiej ziemi. Służby Gierka nie odkrywały się raczej przed służbami wrażymi a jedynie przed bratnimi. Obecnie służby są szeroko otwarte nie tylko przed służbami bratnimi, ale i wrażymi, czego przykładem umowa polskiego SKW z rosyjskim FSB. Bodaj najskrajniejszym przejawem braku niezależności wobec Rosji było oddanie jej kontroli nad śledztwem w sprawie katastrofy polskiego samolotu prezydenckiego, choć nie było do tego przesłanek prawnych. To tak jakby w czasie lotu do USA zginął premier Jaroszewicz a Gierek oddał śledztwo dla NATO i Amerykanów. W latach 1970. USA nie były dla Polski krajem mniej przyjaznym niż Rosja dziś – USA miały wprowadzić plany ataku jądrowego na Polskę, ale nie zaatakowały żadnego kraju w pobliżu Polski, dziś natomiast Rosja nie tylko otwarcie ćwiczy atak jądrowy na Warszawę, to na dodatek prowadzi wojnę tuż za naszą wschodnią granicą.

Czy gierkowskim służbom można przypisać „nadganie zapóźnień cywilizacyjnych Polski” to oczywiście sprawa nader wątpliwa, ale warto wskazać na dwie rzeczy.

1. Za największe dokonanie w informatyzacji Polski od wynalezienia komputera do dziś uznaje się stworzenie systemu PESEL.[7] Stworzyli go dwaj pułkownicy SB w latach 70.

2. Dziś uznaje się powszechnie reformy Vaticanum II za kościelny standard. W latach 1970. polski kościół w większości był wobec nich sceptyczny. To esbecy tworzyli podwaliny polskiego ruchu soborowego, a nawet wydawali specjalne czasopisma katolickie, które propagowały Vaticanum II w

Polsce, takie jak wydawany w latach 1976-1983 miesięcznik „Ancora”, „Nowa Droga” czy „Forum Katolików”.[8] Celem było oczywiście sianie zamętu w polskim Kościele, ale z punktu widzenia Watykanu był to zamęt jak najbardziej pożądany. Można nawet powiedzieć, że Watykan miał wówczas lepsze relacje z Gierkiem niż z polskim Kościołem. Kto wie jaką rolę w esbeckim zaangażowaniu na rzecz propagowania w Polsce nowej linii Watykanu miała decyzja o utworzeniu przez Pawła VI pierwszej watykańskiej placówki dyplomatycznej za Żelazną Kurtyną właśnie w Polsce – pomimo oporu polskiego Kościoła. Dopiero w okresie Gierka Watykan zdecydował się na uznanie polskiej granicy zachodniej i odbudowę w pełni administracji kościelnej w Polsce, Gierek dostał też realny wpływ na obsadę stanowisk kościelnych, a na dodatek gdy zaczęło się mu palić pod nogami po wybuchu protestów społecznych w 1976, Paweł VI wyciągnął doń pomocną dłoń, przyjmując I Sekretarza PRL w 1977 na spektakularnej audiencji w Watykanie.

W swojej gospodarczej wizji polityka Gierka była obliczona na wzmacnianie polskiej suwerenności wobec Rosji. Świadczy o tym wiele jej elementów, w szczególności zaś budowa gdańskiego naftoportu. W latach 1970. był to projekt analogiczny do tego, czym dziś jest świnoujski gazoport. Dywersyfikował dostawy ropy wobec rosyjskiego ropociągu Przyjaźń (tak jak dziś gazoport dywersyfikuje dostawy gazu wobec gazociągu jamalskiego). Dzięki naftoportowi Polska nie musiała się obawiać zakręcenia kurka z ropą jako elementu gry politycznej.

Jak wspominałem, Gierkowi można wiele zarzucić, zwłaszcza jeśli oceniać go z perspektywy epoki Gomułki, który kierował się zasadą, że polskie inwestycje powinny być finansowane jedynie ze środków własnych, poprzez oszczędności oraz ograniczanie sektorów nierentownych na rzecz najbardziej perspektywicznych – i dlatego pozostawił państwo bez długów. Nie można natomiast zarzucać Gierkowi tego, czego chciałyby głównonurtowa historiografia antykomunistyczna, ponieważ jest to nie tylko fałszywe, ale i paradoksalne. Główna gospodarcza

nić zależności Polski od Rosji to surowce energetyczne. Podpięcia Polski do rosyjskiego gazociągu dokonał nie Edward Gierek, lecz Hanna Suchocka, a projekt ten został przeprowadzony nie w dekadzie Gierka, lecz w dekadzie Balcerowicza. To środowisko bliskie Antoniemu Dudkowi bardziej uzależniło Polskę od Rosji niż Gierek.

To co można i należy zarzucać Gierkowi, to dotyczy także praktycznie wszystkich rządów po roku 1989. Zasadnicza krytyka całej polityki Gierka będzie natomiast przedmiotem kolejnego tekstu.

Autorstwo: Mariusz Agnosiewicz

Źródło: Racjonalista.pl

PRZYPISY

[1]

<http://historia.org.pl/2013/01/26/prof-antoni-dudek-gierek-znacznie-bardziej-uzaleznil-polske-od-moskwy-niz-gomulka>

[2]

<http://www.rynekinfrastruktury.pl/wiadomosci/drogi/szerokim-to-rem-az-do-slaskich-portow-57599.html>

[3]

<http://www.rynekinfrastruktury.pl/wiadomosci/kolej/polaczek-na-lezy-rozbudowac-linie-szerokotorowa-do-polskich-portow-57681.html>

[4]

<http://www.rynek-kolejowy.pl/wiadomosci/pkp-lhs-polska-skorzysta-na-tranzycie-przez-kazachstan-81739.html>

[5]

<http://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/kolejowy-szlak-jedwabny-bez-polski-sie-nie-uda>

[6]

<http://wiadomosci.wp.pl/tajemnice-szkoly-szpiegow-603407786013>

9649g

[7]

<http://forsal.pl/artykuly/590823,historia-informatyzacji-w-pol-sce-system-pesel-najwiekszym-osiegniciem.html>

[8]

<http://polska1918-89.pl/pdf/o-raporcie-sejmowej-komisji-poswieconym-samodzielnej-grupie-d-w-msw,5842.pdf>